

Z PRAKTYKI GOSPODARCZEJ

Dr Tomasz Szczurowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2967-0919

e-mail: t_szczurowski@uksw.edu.pl

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych w 2019 r.

Review of the case law of the Supreme Court in business matters in 2019

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego przeglądu jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, które zostało wydane w 2019 r. Analiza dotyczy tych orzeczeń, które mają istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego, a odnoszących się w szczególności do takich zagadnień jak: moc zatwierdzonej listy wierzytelności, rodzaj pełnomocnictwa udzielanego na podstawie art. 210 k. s. h., prawo syndyka do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników, kosztów prywatnej opinii jako elementu szkody, kosztów windykacji wierzytelności oraz powstania rozdzielnosci majątkowej między małżonkami w związku z ogłoszeniem upadłości jednego z nich. Prezentacja orzeczeń nastąpi w kolejności chronologicznej i będzie opatrzona krótkim komentarzem. Miejszem publikacji wszystkich orzeczeń jest strona internetowa Sądu Najwyższego.

Słowa kluczowe: orzecznictwo, Sąd Najwyższy

JEL: K22

Abstract

The subject of the article is review rulings of the Supreme Court which were judged in 2019. The author presents main points of the decisions and short comments to them. The judgements deal with such problems like list of receivable debts, kind of power of attorney under article 210 of The Commercial Company Code, right trustee to bring an action against the resolution of the shareholders, cost of private opinion as a damage, liquidated damages, recovery costs of debts, marital property separation in case of declaration of bankruptcy.

Key words: judgement, The Supreme Court

Wstęp

W niniejszym przeglądzie orzecznictwa zostało przedstawione orzecznictwo Sądu Najwyższego z 2019 r., mające istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego. Orzeczenia te nie mają co prawda charakteru wiążącego dla innych sądów orzekających w podobnych sprawach, niemniej jednak znajomość trendów orzeczniczych, wzmocniona siłą autorytetu Sądu Najwyższego, może mieć istotne znaczenie dla orzecznictwa sądów powszechnych w zbliżonym stanie faktycznym. Prezentacja orzeczeń nastąpi przez przytoczenie ich tezy oraz cytatów z uzasadnienia, a każde orzeczenie zostanie opatrzone krótkim komentarzem. Jednocześnie przegląd jest ograniczony do najważniejszych uchwał Sądu Najwyższego. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają bowiem na szerszą prezentację dorobku Sądu Najwyższego w 2019 r.

Zatwierdzenie listy wierzytelności a proces

W uchwale z 18.01.2019 r. (III CZP 55/18), Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotny problem prawny a związany z relacją pomiędzy wciągnięciem wierzytelności na listę wierzytelności sporządzoną w postępowaniu upadłościowym, a toczonym się procesem dotyczącym tejże wierzytelności. Kwestia ta ma istotne znaczenie, bowiem nie była dotychczas jednoznacznie rozstrzygana w doktrynie i orzecznictwie. W uchwale z 18.01.2019 r. uznano, że uzyskanie przez powoda po wszczęciu postępowania tytułu egzekucyjnego w postaci wyciągu z zatwierdzonej przez sędziego komisarza listy wierzytelności skutkuje umorzeniem postępowania na podstawie art. 355 § 1 ustawy z 17.11.1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1460 ze zm.), dalej k.p.c. W uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazano, że nie do przyjęcia jest pogląd wyrażany niekiedy w orzecznictwie sądów powszechnych, iż uzyskanie przez wie-

rzyciela odrębnego tytułu egzekucyjnego co do tej samej wierzytelności, która jest dochodzona pozwem, nie ma żadnego znaczenia procesowego. Pogląd ten zagraża pewności obrotu, gdyż może doprowadzić do powstania wielu tytułów egzekucyjnych. Byłoby to zaprzeczeniem efektywności postępowania cywilnego i założenia o jednororowości dochodzenia roszczeń w tym postępowaniu. Skoro ustawodawca umożliwia wierzycielowi dochodzenie roszczenia na pewnej drodze, to zbędnym i nieefektywnym byłoby dopuszczenie do wykorzystania innej drogi, dopóki pierwsza z nich jest w pełni efektywna. Dodano, że Sąd Najwyższy dostrzega rozbieżność stanowisk między umorzeniem postępowania na podstawie art. 355 k.p.c., a oddaleniem powództwa ze względu na utratę interesu prawnego. Przyczyna umorzenia postępowania określona w art. 355 § 1 k.p.c. jako zbędność postępowania stanowi ogólny przejaw uznania przez ustawodawcę, że nie jest dopuszczalne kontynuowanie postępowania w sytuacji, w której jego cel został osiągnięty w inny sposób. W rezultacie wydanie wyroku stało się zbędne. Pojęcie zbędności wydania wyroku jako przyczyny umorzenia postępowania związane jest najczęściej z szeroko pojętą następczą bezprzedmiotowością postępowania. Z reguły nie uznaje się za przyczynę zbędności wydania wyroku utraty interesu prawnego, który w powództwie o zasądzenie świadczenia stanowi co najwyżej merytoryczną przesłankę jego uwzględnienia. Interes prawny jako przesłanka zasadności powództwa o zasądzenie świadczenia zachodzi wtedy, gdy dłużnik nie spełnia wymagalnego świadczenia, a wierzyciel nie ma i nie może uzyskać na innej, łatwiejszej (szybszej i tańszej) niż proces cywilny drodze podstawy do jego wyegzekwowania. Tylko bowiem wówczas zachodzi prawna potrzeba wydania przez sąd wyroku odpowiadającego żądaniu powoda.

Ostatecznie Sąd Najwyższy wskazał, że kodeksowa koncepcja zbędności wydania wyroku jako drugiej, obok niedopuszczalności wyrokowania, generalnej przyczyny umorzenia procesu może się ostać wyłącznie w razie powiązania pojęcia zbędności wydania wyroku z odpadnięciem w toku procesu interesu prawnego powoda w dochodzeniu roszczenia stanowiącego przedmiot danego postępowania. Powyższe ujęcie wiąże się z przyjęciem, że czym innym jest niedopuszczalność wyrokowania, a czym innym jego zbędność. Ta druga grupa przyczyn umorzenia procesu przewidziana w art. 355 § 1 k.p.c. wiąże się natomiast właśnie z odpadnięciem interesu prawnego w toku procesu uznawanego za materialną przesłankę postępowania. Zbędność wydania wyroku w następstwie ustania interesu prawnego powoda wynika zatem z następującej argumentacji. Skoro wskutek zgaśnięcia interesu prawnego powoda — zazwyczaj w rezultacie uzyskania ochrony prawnej poszukiwanej w toczącym się postępowaniu poza jego ramami — proces cywilny nie może doprowadzić do oczekiwanego przez powoda rezultatu (choćby powództwo to w chwili wniesienia było całkowicie zasadne), to dalsze procedowanie w kierunku wydania wyroku oddalającego to powództwo staje się zbyteczne i bezcelowe. Stanowisko to nawiązuje zatem silnie do założenia, że proces cywilny, a zwłaszcza orzeczenie rozstrzygające sprawę co do istoty, nie jest celem samym w sobie. Stanowi on jedynie instrument dla osiągnięcia celu w postaci udzielenia ochrony prawnej prawom i obowiązkom stron wynikającym z norm prawa materialnego, w zakresie i w formach żądanych przez te strony. Idąc powyższym tokiem

rozumowania, trzeba przyjąć, że w sytuacji, w której potrzeba udzielenia żądanej przez strony ochrony prawnej uległa dezaktualizacji, wydanie orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie o charakterze procesowym w postaci umorzenia procesu jest w pełni wystarczające dla uczynienia zadość prawu stron do sądu i rzetelnego procesu.

W mojej ocenie stanowisko Sądu Najwyższego, co do zasady, zasługuje na podzielenie. Należy bowiem przypomnieć, że zgodnie z art. 264 ust. 1 ustawy z 28.02.2003 r. — Prawo upadłościowe (Dz.U. z 2019 r. poz. 498 ze zm.), dalej Prawo upadłościowe, po zakończeniu lub umorzeniu postępowania upadłościowego wyciąg z zatwierdzonej przez sędziego-komisarza listy wierzytelności, zawierający oznaczenie wierzytelności oraz sumy otrzymanej na jej poczet przez wierzyciela, jest tytułem egzekucyjnym przeciwko upadłemu. W takiej więc sytuacji zbędne jest prowadzenie odrębnego postępowania dotyczącego tej samej wierzytelności. Odmienne stanowisko, tak jak wskazał to Sąd Najwyższy, może prowadzić do istotnego zagrożenia interesów dłużnika w stosunku do którego będzie zachodzić niebezpieczeństwo prowadzenia dwóch postępowań egzekucyjnych dotyczących tej samej wierzytelności. Trzeba jednak dodać, że umorzenie postępowania w całości będzie możliwe jedynie wówczas, gdy wierzytelność uznana na zatwierdzonej liście wierzytelności będzie w pełni zgodna z tą objętą procesem. Sąd Najwyższy z uwagi na zakres przedstawionego mu pytania nie wskazał jak umorzenie postępowania będzie rzutować na rozstrzygnięcie w przedmiocie jego kosztów. W mojej ocenie sytuację tą należy porównać do przypadku w którym pozwany w toku postępowania spełnia dochodzone roszczenie. Podzielenie powyższego poglądu powinno skutkować obciążeniem pozwanego kosztami umorzonego postępowania.

Charakter i rodzaj pełnomocnictwa udzielanego na podstawie art. 210 § 1 Kodeksu spółek handlowych

W uchwale z 30.01.2019 r. (III CZP 71/18) Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotny problem charakteru i rodzaju pełnomocnictwa udzielanego na podstawie art. 210 § 1 ustawy z 15.09.2000 r. — Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 505 ze zm.), dalej k.s.h., do reprezentowania spółki w umowie z członkiem zarządu. Zgodnie z tą uchwałą przy zawieraniu umowy, jak również w sporze z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkę tę może reprezentować — na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników — pełnomocnik umocowany rodzajowo albo do określonej umowy lub określonego sporu (art. 210 § 1 k.s.h.). W uzasadnieniu zaznaczono, że pierwszy problem wymagający rozstrzygnięcia dotyczy rozważenia, czy pełnomocnik ustanowiony na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. jest pojęciowo i konstrukcyjnie tożsamy z pełnomocnikiem, o którym mowa w art. 98 i n. ustawy z 23.04.1964 r. — Kodeks cywilny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1145 ze zm.), dalej k.c. Rozstrzygając powyższe zagadnienie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że kwestia ta nie jest jednoznacznie ujmowana w orzecznictwie. Niemniej jednak przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia na szczególную uwagę zasługuje odwołanie się do zasady jedności prawa

cywilnego, którego częścią jest prawo handlowe i regulacja prawna dotycząca podstawowych podmiotów obrotu gospodarczego, jakimi są spółki handlowe kapitałowe. Celowe i przemysłane jest umieszczenie art. 2 k.s.h., pozwalając w zależności od sytuacji stosować wprost przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli dany termin prawny użyty w kodeksie spółek handlowych nie jest całościowo uregulowany, tak jak to ma miejsce w odniesieniu do pełnomocnictwa. W szczególności nie trzeba szukać wątpliwych argumentów służących do wykazania odmienności między pełnomocnictwem z art. 210 § 1 k.s.h. i pełnomocnictwem, któremu poświęcony jest specjalny rozdział, umieszczony w części ogólnej kodeksu cywilnego (art. 98–109 k.c.). Nieprzekonujące jest zatem twierdzenie o autonomiczności konstrukcji prawnej stosunku prawnego pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h. wobec pełnomocnictwa według kodeksu cywilnego.

Analizując zaś możliwy rodzaj pełnomocnictwa Sąd Najwyższy zaznaczył, że znacznie mocniejsze i bardziej przekonujące jest twierdzenie na gruncie art. 210 § 1 k.s.h. o prawnej możliwości ustanowienia przez zgromadzenie wspólników pełnomocnika, mającego szersze niż tylko jednostkowe lub jednorazowe umocowanie do zawierania umów przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkami zarządu oraz w sporach spółki z tymi osobami. Umocowanie to może mieć charakter rodzajowy, a więc dotyczyć określonego rodzaju umów i sporów spółki z członkiem jej zarządu, jak też ustanowienia pełnomocnika tylko do zawarcia określonej umowy i reprezentowania spółki w konkretnym sporze, a także ustanowienia odrębnego pełnomocnika (pełnomocników) do umów zawieranych z członkami zarządu lub tylko z niektórymi z nich i odrębnego do reprezentowania spółki w jej sporach z nimi. Wskazano, że celem art. 210 § 1 k.s.h. jest ochrona interesów spółki z o.o. i jej wspólników, których w umowach z członkami zarządu oraz w sporach z nimi nie może reprezentować ani ten sam członek zarządu, którego to dotyczy, gdyż wystąpi konflikt interesów, ani z podobnych przyczyn nie może działać za spółkę inny członek zarządu, w wypadku zarządu wieloosobowego. Jednocześnie do pełnomocnictwa z art. 210 § 1 k.s.h. stosować się będzie wyróżnienie rodzajów pełnomocnictwa, zgodnie z art. 98 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. Tak, jak nie jest uprawnione na gruncie art. 210 § 1 k.s.h. ustanowienie pełnomocnictwa ogólnego, tak może to być pełnomocnictwo rodzajowe, za czym przemawia istota tego pełnomocnictwa, a więc możliwość wskazania zakresu działania pełnomocnika przy zawieraniu określonych umów (rodzaju, gatunku) z członkiem (członkami) zarządu oraz sporów między nim (nimi) a spółką. Jest również możliwe zawężenie tego pełnomocnictwa do indywidualnych, konkretnych umów i sporów, co należy do uprawnień zgromadzenia wspólników. Przyjęciu szerszego rozumienia pełnomocnictwa z art. 210 § 1 k.s.h. sprzyja również strona praktyczna funkcjonowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w szczególności ustawowe i wynikające z umowy spółki wymagania zwołania zgromadzenia wspólników i jego przeprowadzenia, co w przypadku przyjęcia w spółce umocowywania pełnomocników do konkretnych umów lub sporów może utrudnić, a nawet wykluczyć podejmowanie odpowiednich uchwał w potrzebnym czasie. Jednocześnie Sąd Najwyższy zaznaczył, że nie ma przeszkód prawnych, które wyłączałyby takie pełnomocnictwo jako bezterminowe, czyli skuteczne do odwołania. Nie wynikają one ani z celu wyznaczonego przez art. 210 § 1 k.s.h., ani z typu te-

go pełnomocnictwa. Z kolei, umocowanie do konkretnej czynności jest co do zasady wyznaczone czasem potrzebnym do wypełnienia zadań pełnomocnika, chociaż nieraz bardzo długim, np. w toku długotrwałego sporu spółki z członkiem zarządu.

W powyższej uchwale pojawiała się jeszcze jedna kwestia, a mianowicie zastosowania art. 210 k.s.h. do spółek osobowych. W sprawie bowiem analizowanej przez Sąd Najwyższy notariusz odmówił zaprotokołowania uchwały spółki z o.o. w sytuacji, w której wnioskodawcom chodziło o to, aby pełnomocnik ustanowiony na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. reprezentował spółkę z o.o. jako komplementariusza spółki komandytowej, w umowach zawieranych w przyszłości między tą spółką a jej komandytariuszem oraz w uchwałach spółki komandytowej, w których w imieniu komplementariusza i komandytariusza działać miała ta sama osoba, będąca równocześnie wspólnikiem spółki — komplementariusza i prezesem jednoosobowego zarządu tej spółki z o.o., a zarazem komandytariuszem tej samej spółki komandytowej. Uznać zdaniem Sądu Najwyższego należy, że przyjęcie takiego spłotu wzajemnych zależności jest sprzeczne z naturą spółki komandytowej, której przepisy nie przewidują możliwości ustanowienia pełnomocnika na wzór art. 210 § 1 k.s.h. Pełnomocnik, który miałby reprezentować jednocześnie komandytariusza i komplementariusza tej samej spółki komandytowej w przedstawionej sytuacji komplementariusza, będącego spółką z o.o. i pełnomocnikiem miałby zostać prezes zarządu tej spółki, nie może być umocowany do zawierania umów między spółką z o.o. a członkiem jej zarządu oraz w relacjach między wspólnikami spółki komandytowej. Przeczy temu osobowy charakter spółki komandytowej i odpowiedzialność za jej zobowiązania, mająca charakter subsydiarny, ale i solidarny spółki z komplementariuszem odpowiadającym bez ograniczenia.

Pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany w powyższej uchwale zasługuje na uznanie. W mojej bowiem ocenie pełnomocnictwo udzielane na podstawie art. 210 k.s.h. ma swoją specyfikę, ale brak jest podstaw do odmawiania mu cywilnoprawnego charakteru i niestosowania do niego ogólnych przepisów dotyczących pełnomocnictwa. Z drugiej zaś strony ma rację Sąd Najwyższy odmawiając możliwości udzielenia na podstawie art. 210 k.s.h. pełnomocnictwa ogólnego, bowiem w takim przypadku mogłoby dojść do swoistego obejścia art. 210 k.s.h., jak również funkcjonowania w spółce quasi-organów. Z tego też powodu, uwzględniając cel art. 210 k.s.h. zasadne jest opowiedzenie się za możliwością udzielenia w oparciu o art. 210 k.s.h. jedynie rodzajowego lub konkretnego pełnomocnictwa.

Jednocześnie w mojej ocenie zasadny jest pogląd Sądu Najwyższego odmawiający stosowania do spółki komandytowej (a nawet szerzej spółki osobowej) art. 210 k.s.h. Wystarczającym jest w tym zakresie odwołanie się do ogólnych przepisów dotyczących niedopuszczalności reprezentowania przez tą samą osobę dwóch stron czynności prawnych, a więc w szczególności art. 108 k.c.

Prawo syndyka do zaskarżenia uchwały

Ważna dla obrotu gospodarczego uchwała Sądu Najwyższego zapadła 20.02.2019 r. (III CZP 93/18). W uchwale tej uznano, że syndyk, który wykonuje uprawnienia wynikające z uczestnictwa upadłego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 186

Prawa upadłościowego) przy wytoczeniu powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników w tejże spółce jest związany terminami określonymi przez art. 251 k.s.h. W uzasadnieniu wskazano, że podstawowe znaczenie dla oceny, czy istnieją przesłanki do uznania, że syndyka masy upadłości nie wiążą terminy określone w art. 251 k.s.h., ma określenie sytuacji prawnej syndyka w odniesieniu do udziałów w spółce z o.o., które wchodzi do masy upadłości. Zgodnie z art. 186 Prawa upadłościowego wszelkie uprawnienia upadłego związane z uczestnictwem w spółkach wykonuje syndyk. Przepis ten wyraźnie podkreśla, że syndyk nie ma własnych uprawnień, ale wykonuje tylko uprawnienia jakie w spółce przysługiwały upadłemu. Płynnie z tego wniosek, że skoro syndyk wykonuje tylko uprawnienia upadłego, to nie może mieć innej sytuacji prawnej niż upadły. Jest to silny argument za tym, aby uznać, że syndyk, tak jak upadły którego prawa wykonuje, jest związany terminami z art. 251 k.s.h. ograniczającymi w czasie uprawnienie do wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały. Sąd Najwyższy dodał, że nietrafne jest stanowisko porównujące syndyka do prokuratora wytaczającego powództwo o uchylenie uchwały. Poza tym Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli uchwała zostaje podjęta przed ogłoszeniem upadłości to w zgromadzeniu wspólników brał udział, a przynajmniej miał do tego pełne prawo, sam upadły. Skoro syndyk wykonuje tylko prawa przysługujące upadłemu, to należy wziąć pod uwagę jak zachował się upadły podczas głosowania nad uchwałami, które skarży syndyk. Z art. 250 k.s.h. wynika, że zachowanie wspólnika podczas głosowania ma decydujący wpływ na możliwość skżenia uchwały. Jeżeli wobec tego upadły nie głosował przeciw uchwale i nie zażądał zaprotokołowania sprzeciwu, to syndyk nawet gdyby od podjęcia takiej uchwały nie upłynęło jeszcze sześć miesięcy oraz nie upłynął miesiąc od uzyskania przez syndyka wiadomości o podjęciu takiej uchwały, nie miałby podstaw do wystąpienia z powództwem o jej uchylenie. Syndyk wykonuje bowiem zgodnie z art. 186 Prawo upadłościowe uprawnienia upadłego. Brak wobec tego podstaw do przyznania mu uprawnień, których nie posiada sam upadły.

Ostatecznie Sąd Najwyższy zaznaczył, że syndyk masy upadłości w skład, której wchodziły udziały w spółce z o.o., ma uprawnienie do wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały podjętej przez zgromadzenie wspólników takiej spółki, ale na zasadach i w granicach określonych dla wspólnika tej spółki. Brak bowiem podstaw, aby z powodu upadłości jednego ze wspólników spółki z o.o., który do momentu ogłoszenia upadłości mógł samodzielnie wystąpić z powództwem o uchylenie uchwały z zachowaniem wymogów określonych w art. 249 oraz art. 250 i 251 k.s.h., przyznawać syndykowi, który wykonuje na mocy art. 186 Prawo upadłościowe jego prawa w spółce, szczególną sytuację.

Powyższa uchwała Sądu Najwyższego ma istotne znaczenie w trzech aspektach. Po pierwsze, potwierdza prawo syndyka do zaskarżenia uchwały zgromadzenia spółki z o.o., której upadły jest wspólnikiem. Ten wniosek wydaje się najbardziej oczywisty, bowiem art. 186 Prawa upadłościowego jednoznacznie rozstrzyga, że po ogłoszeniu upadłości wszelkie uprawnienia upadłego związane z uczestnictwem w spółkach lub spółdzielniach wykonuje syndyk. Po drugie, z uzasadnienia komentowanej uchwały wprost wynika, że syndyk jest w tym zakresie związany stanowiskiem upadłego, tzn. jeśli upadły głosował za daną uchwałą, to ani on ani syndyk nie mają legitymacji do wytocze-

nia powództwa o uchylenie czy stwierdzenie nieważności uchwały. Po trzecie zaś, z uchwały Sądu Najwyższego wynika, że syndyk jest związany terminami wynikającymi w szczególności z art. 251 k.s.h. Mówiąc inaczej syndyk w zakresie zaskarżenia uchwały wchodzi w pełni w sytuację upadłego i nie ma uzasadnionych przyczyn aby odstąpić od konieczności dochowania przez syndyka prekluzyjnych terminów do wytoczenia powództwa przeciwko uchwale zgromadzenia spółki.

Koszty prywatnej ekspertyzy

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 29.05.2019 r. (III CZP 68/18), nabywcy — w drodze przelewu — wierzytelności o odszkodowanie za szkodę komunikacyjną przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania. Powyższe orzeczenie ma szczególne znaczenie jeśli zważyć, że uchwała została podjęta przez siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. W obszernym uzasadnieniu uchwały zwrócono uwagę, że wierzytelności przysługujące osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych względem ubezpieczycieli są w ostatnich latach dość często nabywane na podstawie przelewu przez przedsiębiorców specjalizujących się w dochodzeniu takich wierzytelności oraz w wycenie szkód komunikacyjnych. Sąd Najwyższy wskazał, że nie zawsze rozróżnia się precyzyjnie przypadki, w których cesjonariusz nabywa na podstawie art. 509 § 2 k.c., mimo nieobjęcia treścią umowy przelewu, prawa związane z przelaną wierzytelnością (np. roszczenie o zaległe odsetki, roszczenie o zapłatę kary umownej za zwłokę powstałą przed przelewem), od przypadków, w których świadczenie dłużnika ulega wobec cesjonariusza zwiększeniu, w porównaniu z rozmiarem z chwili przelewu, wskutek funkcjonalnego rozwoju nabytej wierzytelności, tj. wskutek późniejszych zdarzeń, oddziałujących na przelaną wierzytelność zgodnie z treścią stosunku zobowiązaniowego, z którego przelana wierzytelność wynika (np. wskutek zaistniałej po dokonaniu przelewu zwłoki kupującego jako dłużnika przelanej wierzytelności o zapłatę ceny). Przed sformulowaniem tezy uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, że istotnym jest rozważanie, czy sam poszkodowany, jeśli zlecił ekspertyzę osobie trzeciej, może być uprawniony do otrzymania zwrotu kosztów tej ekspertyzy od ubezpieczającego w ramach odszkodowania objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Wskazano, że na tak postawione zagadnienie uzasadniona jest odpowiedź pozytywna. Zlecenie przez poszkodowanego osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela pozostaje w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem komunikacyjnym, a koszt tej ekspertyzy wchodzi w określony w art. 361 § 2 k.c. Zakres szkody objętej należnym odszkodowaniem od ubezpieczonego i tym samym od ubezpieczyciela, jeżeli w stanie faktycznym sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, zlecenie ekspertyzy, jak i jej koszt, były celowe, niezbędne, konieczne, racjonalne, wystarczająco uzasadnione z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. Możliwość domagania się przez nabywcę od ubezpieczyciela

w ramach dochodzonego odszkodowania równowartości kosztów ekspertyzy zleconej przez nabywcę osobie trzeciej jest zatem konsekwencją samego nabycia od poszkodowanego roszczenia odszkodowawczego wobec ubezpieczyciela, jego funkcjonalnego rozwoju pod wpływem zachodzących zdarzeń mogących oddziaływać na to roszczenie zgodnie z treścią stosunku, z którego ono wynika, tak samo jak możliwość dochodzenia przez cesjonariusza odszkodowania za szkodę spowodowaną zwłoką w spełnieniu świadczenia powstała po nabyciu wierzytelności w stosunku do dłużnika. Wniosek ten nie opiera się na nabyciu na podstawie art. 509 § 2 k.c. wraz z roszczeniem o odszkodowanie oddzielnego uprawnienia wobec ubezpieczyciela, dającego taką możliwość, lecz ma oparcie w samym nabytym roszczeniu, jego „dynamice” wpisanej w treść nabytego roszczenia możliwości zmiany rozmiaru świadczenia, na które roszczenie to opiewa. O przysługiwaniu nabywcy wierzytelności odszkodowawczej zwrotu równowartości kosztów zleconej osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia od ubezpieczyciela nabytej wierzytelności także zatem rozstrzyga pozostawanie wydatków poniesionych na tę ekspertyzę w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym.

Następnie Sąd Najwyższy wskazał, że to, iż cesjonariusz prowadzi działalność gospodarczą obejmującą nabywanie i dochodzenie roszczeń odszkodowawczych, choć nie wyklucza *a limine* możliwości dochodzenia przez niego od ubezpieczyciela równowartości kosztów zleconej ekspertyzy, to jednak w sposób istotny wpływa na ocenę przysługiwania mu takiej możliwości w poszczególnych przypadkach dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela na podstawie nabytego od poszkodowanego roszczenia. Niewątpliwie nie mogą być uznane za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym i wejść w zakres odszkodowania ubezpieczeniowego wydatki na ekspertyzę zlecone przez cesjonariusza osobie trzeciej, które służą ocenie opłacalności cesji, nawet gdyby były poniesione już po nabyciu wierzytelności od poszkodowanego. W zakres odszkodowania może wejść tylko wydatek na ekspertyzę bezpośrednio służącą dochodzeniu roszczenia o odszkodowanie. Istotny wpływ na ocenę celowości zlecenia ekspertyzy przez cesjonariusza osobie trzeciej i dopuszczalności objęcia kosztów tej ekspertyzy zakresem szkody w granicach określonych przez art. 361 § 2 k.c. może mieć też to, kiedy nastąpiło zlecenie ekspertyzy. Przedwczesne zlecenie ekspertyzy, przed wyjaśnieniem nasuwających się wątpliwości za pomocą innych środków, przemawia przeciwko objęciu kosztów ekspertyzy zakresem odszkodowania przysługującego od ubezpieczyciela.

Powyższe orzeczenie co prawda dotyczy w zasadzie jednego i dość skonkretyzowanego problemu, niemniej jednak ma istotne znaczenie dla obrotu. Tak jak bowiem podkreślił Sąd Najwyższy handel wierzytelnościami mających swoje źródło w wypadku komunikacyjnym w ostatnim okresie bardzo się upowszechnił. Jednocześnie najczęściej towarzyszy mu zlecenie sporządzenia prywatnej ekspertyzy, stosunkowo często podmiotowi powiązanemu z cesjonariuszem tejże wierzytelności. Różnie są określone przyczyny sporządzania takiej prywatnej ekspertyzy. W rozważanym orzeczeniu Sąd Najwyższy nie rozstrzygnął jednoznacznie, czy koszt takiej prywatnej ekspertyzy pozostaje w związku przyczynowym w czynem niedozwolonym. Wskazał jednak, że w przypadku w który ekspertyza zlecona jest przez podmiot zawodowo trudniący się handlem tego typu wie-

rzytelnościami, a także naprawą pojazdów, której kosztów dotyczy zlecona ekspertyza, koszt jej sporządzenia przez cesjonariusza co do zasady nie jest elementem szkody, jakkolwiek Sąd Najwyższy nie zamknął drogi do wniosku przeciwnego, zastrzegając że okoliczności danej sprawy mogą przemawiać za przyjęciem poglądu odmiennego. Należy jedynie dodać, że analogiczną uchwałę Sąd Najwyższy podjął 2.09.2019 r. (III CZP 99/18), stwierdzając, że poszkodowanemu oraz cesjonariuszowi roszczeń odszkodowawczych z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot kosztów tzw. prywatnej opinii (ekspertyzy) rzeczoznawcy, jeżeli jej sporządzenie było niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania.

Potrącenie a wpis na listę wierzytelności

W uchwale z 25.07.2019 r. (III CZP 18/19), Sąd Najwyższy rozważał skuteczność zgłoszenia do masy upadłości wierzytelności wraz z zarzutem potrącenia kwestionowanej wierzytelności wzajemnej. Uznano, że wierzytelność podlega wpisowi na listę wierzytelności w zgłoszonej wysokości także wtedy, gdy wierzyciel kwestionując wzajemną wierzytelność upadłego zgłosił zarzut ewentualny, że chce skorzystać z prawa potrącenia (art. 96 Prawa upadłościowego). W uzasadnieniu podkreślono, że brak wątpliwości co do tego, iż złożenie oświadczenia o potrąceniu pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu jest niedopuszczalne i nie ma podstaw do czynienia wyjątku od tej zasady w postępowaniu upadłościowym. Zaznaczano jednak, że sytuacja taka znacząco różni się od potrącenia ewentualnego (i odpowiadającego mu zarzutu potrącenia ewentualnego) polegającego na oświadczeniu wierzyciela, że przysługuje mu wierzytelność, ale połączonego z zaprzeczeniem istnienia wierzytelności wzajemnej, przy jednoczesnym wskazaniu, że gdyby okazało się, iż taka wierzytelność istnieje to przez potrącenie to doszło do jej umorzenia. Skutek retroaktywny umorzenia nastąpiłby wówczas z mocy ustawy (art. 499 zd. 2 k.c.). Przepisy postępowania upadłościowego nie wykluczają potrącenia ewentualnego. Przemawiają za nim inne istotne argumenty. Po pierwsze — także w tym postępowaniu może istnieć uzasadniony interes prawny wierzyciela, polegający na wstrzymaniu się ze zgłoszeniem skutecznego zarzutu potrącenia z uwagi na kwestionowanie wzajemnej wierzytelności upadłego i wymuszeniu na syndyku wszczęcia postępowania o zapłatę umożliwiającego dokonanie rozliczenia. Po drugie — wystąpienie przez wierzyciela upadłego z powództwem o zapłatę po ogłoszeniu upadłości jest niedopuszczalne, a termin określony przez art. 96 Prawa upadłościowego ma charakter zawity. Po trzecie — badanie istnienia tzw. stanu potrącalności w zakresie wzajemnej wierzytelności upadłego powinno nastąpić w postępowaniu rozpoznawczym, a nie upadłościowym. Dopuszczenie go w trybie przewidzianym dla sporządzania listy wierzytelności oznaczałoby, że już wówczas syndyk (sędzia komisarz, sąd rozpoznający zażalenie) ustalałby stan masy upadłości. Tymczasem postępowanie takie ma ustalić zakres pasywów obejmujących wierzytelności wobec upadłego, podlegające zaspokojeniu z funduszy masy upadłości, a nie aktywów. Kognicja sędziego komisarza na eta-

pie rozpoznawania sprzeciwu i zatwierdzania listy nie obejmuje prowadzenia postępowania rozpoznawczego w zakresie istnienia zaprzeczonej wierzytelności upadłego. Oznacza to, że powinno się ono toczyć na zasadach ogólnych, a kwestionowana wierzytelność upadłego wejdzie w skład masy upadłości dopiero po uzyskaniu tytułu wykonawczego przeciwko jego dłużnikowi (wierzycielowi wzajemnemu) chyba, że w wypadku podniesienia przez pozwanego zarzutu potrącenia sąd rozpoznający sprawę z powództwa syndyka uzna, że wcześniejsza czynność potrącenia była skuteczna. W szczególnej sytuacji zgłoszenia zarzutu potrącenia ewentualnego syndyk powinien wskazać na liście wierzytelności, jako sumę, w jakiej wierzytelność podlega uznaniu, pełną kwotę zgłoszonej i uzasadnionej wierzytelności. Dokonanie kompensaty na podstawie takiego oświadczenia, jako sprzeczne z wolą wierzyciela, jest niedopuszczalne. Niezależnie od tego w rubryce listy wierzytelności oznaczonej jako „Czy wierzycielowi przysługuje prawo potrącenia” należy zamieścić stwierdzenie w przedmiocie przysługiwania wierzycielowi potrącenia, bez względu na jego charakter i skuteczność, w tym uwzględnienie umorzenia już w rubryce oznaczającej wysokość uznanej wierzytelności. Uzasadnienie stanowiska syndyka zaprzeczającego w całości lub w części oświadczeniom wierzyciela, ujawnia się w osobnej rubryce.

Z powyższym poglądem Sądu Najwyższego należy się zgodzić. W pierwszej kolejności istotne są rozważania odróżniające złożenie oświadczenia o potrąceniu pod warunkiem (co jest niedopuszczalne) od zgłoszenia ewentualnego zarzutu potrącenia. Trafnie jednocześnie Sąd Najwyższy uznał, że kwestia ewentualności tego zarzutu musi znaleźć odzwierciedlenie na liście wierzytelności i dlatego zasadne jest stanowisko zgodnie z którym wierzytelność powinna być w powyższych warunkach umieszczona bez pomniejszania ją o kwotę objętą potrąceniem. Powyższe jest zgodne zarówno z treścią zgłoszenia, jak i skutkiem umieszczenia wierzytelności na liście, a jednocześnie nie stoi na przeszkodzie dokonywaniu zmian na liście w razie ostatecznego przesądzenia skuteczności potrącenia.

Kara umowna za odstąpienie

Artykuł 483 § 1 k.c. stanowi o dopuszczalności zastrzeżenia kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania niepieniężnego. Niemniej od lat w doktrynie i orzecznictwie toczyła się dyskusja, czy kara umowna może być nałożona za odstąpienie od umowy z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego. Wydaje się, że dyskusję tę kończy uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20.11.2019 r. (III CZP 3/19), w której stwierdzono, że nie jest dopuszczalne zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy z powodu niewykonania zobowiązania o charakterze pieniężnym. W uzasadnieniu podkreślono, że przede wszystkim należy odróżnić umowne odstąpienie od umowy od odstąpienia ustawowego. Pierwsze zostało uregulowane w art. 395 k.c., drugie — w art. 491–494 k.c. Istnieją jednak podstawy do przyjęcia, że ustawowe prawo odstąpienia jest skuteczne *ex tunc* zgodnie ze stosowanym w drodze analogii art. 395 § 2 zdanie pierwsze k.c. Skuteczność odstąpienia *ex tunc* oznacza jedynie wygaśnięcie obowiązku spełnienia świad-

czeń wynikających z umowy, natomiast dotychczasowy stosunek prawny ulega przekształceniu w stosunek prawny określony w art. 494 § 1 k.c. Następnie wskazano, że nie ma podstaw do przyjęcia, że na podstawie art. 494 § 1 k.c. w związku ze stosowanym w drodze analogii art. 395 § 2 zdanie pierwsze k.c. wygasają postanowienia umowne związane z prawem odstąpienia od umowy zmodyfikowanym przez art. 492 zdanie pierwsze k.c. Przeciwny pogląd oznaczałby bowiem paradoksalnie, że na skutek odstąpienia od umowy wygasaloby również przewidziane w niej uprawnienie kształtujące do takiego odstąpienia. Nie wygasa również przewidziane w umowie postanowienie dotyczące kary umownej, które jest funkcjonalnie związane z uprawnieniem do odstąpienia. Następnie wskazano, że zastrzeżenie kary umownej w związku z odstąpieniem od umowy w zakresie zobowiązania pieniężnego jest niedopuszczalne jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym art. 483 § 1 k.c. Niemniej Sąd Najwyższy odnotował, że istnieją dwa stanowiska co do skutków takiego zastrzeżenia. Według jednego z nich stosowne postanowienie umowy jest nieważne na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c. Według drugiego poglądu naruszenie reguły określonej w art. 483 § 1 k.c. i objęcie karą umowną niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego nie powoduje nieważności zastrzeżenia kary umownej (art. 58 § 3 k.c.), należy je jednak oceniać na podstawie art. 483–484 k.c. (art. 353¹ k.c.). W konkluzji Sąd Najwyższy wskazał, że należy opowiedzieć się za tym ostatnim poglądem, bowiem stanowisko przeciwnie jest nietrafne przede wszystkim z tego powodu, że gdy dochodzi do odstąpienia od umowy, nie jest możliwe przywrócenie skuteczności postanowienia zastrzegającego karę umowną na wypadek niewykonania zobowiązania pieniężnego, skoro takie postanowienie od początku było bezwzględnie nieważne.

Analizując pogląd wyrażony w tezie powyższej uchwały trzeba go podzielić. Stanowisko odmienne mogłoby prowadzić do obejścia art. 483 k.c. Niemniej należy wskazać, że uzasadnienie stanowiska Sądu Najwyższego jest dość skromne i nie wyjaśniono jakie argumenty przemawiają za tym poglądem. Tym bardziej nazbyt ogólny charakter mają rozważania dotyczące skutku takiego postanowienia umownego. Sąd Najwyższy wskazał, że zastrzeżenie takie nie jest nieważne, nie uzasadniając powyższego poglądu a poprzestając jedynie na przywołaniu wcześniejszego orzecznictwa. Następnie zaś Sąd Najwyższy podkreślił, że należy w rozważanej sytuacji stosować art. 483–484 k.c. (art. 353¹ k.c.) nie wyjaśniając jednak co w praktyce oznacza powyższe stanowisko. Według mnie nie do końca jasne jest również stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w konkluzji rozważanej uchwały.

Celowe koszty windykacji

Istotne znaczenia dla obrotu ma także uchwała Sądu Najwyższego z 12.12.2019 r. (III CZP 48/19), w której przyjęto, że celowe koszty windykacji przewyższające równowartość kwoty 40 euro wchodzi w skład kosztów odzyskania należności, o których mowa w art. 10 ust. 2 z 8.03.2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. 2019 r. poz. 118), dalej u.t.z.t.h., w pierwotnym brzmieniu. W uzasadnieniu wskazano, że art. 10 u.t.z.t.h. przewiduje dwa rodzaje roszczeń, a mianowicie roszczenie o zryczałtowaną kwotę rekompensaty odzyskiwania należno-

ści (art. 10 ust. 1 u.t.z.t.h.) oraz roszczenie o zwrot „poniesionych kosztów odzyskiwania należności przewyższających tę kwotę”. Dodano, że artykuł 10 ust. 2 u.t.z.t.h. należy wyklądać z uwzględnieniem kontekstu regulacyjnego ukształtowanego na poziomie unijnym. Powołany przepis stanowi bowiem konsekwencję transpozycji do polskiego porządku prawnego rozwiązań wynikających z art. 6 ust. 3 dyrektywy 2011/7/UE (Dz.Urz. UE L 48, s. 1–10), dalej dyrektywa nr 2011/7/UE. Na poziomie regulacji unijnej przewiduje się, że zwrot wierzycielowi kosztów odzyskiwania należności przewyższających ryczałtową kwotę 40 euro powinno następować w rozsądnej wysokości. Odwołanie w treści art. 6 ust. 3 dyrektywy nr 2011/7/UE stanowi przy tym merytoryczne nawiązanie do wyrażonego w motywie 19 i 20 jej preambuły wyjściowego założenia prawodawcy unijnego, że stanowione na mocy dyrektywy w krajowych porządkach prawnych rozwiązania dotyczące odzyskiwania przez wierzyciela kosztów związanych z wystąpieniem zaległości w płatnościach za transakcje handlowe powinny opierać się na uczciwej rekompensacie. Uznanie, że w pierwotnym brzmieniu art. 10 ust. 2 u.t.z.t.h. nie zawierał żadnego merytorycznego ograniczenia co do kompensowania poniesionych przez wierzyciela kosztów odzyskiwania należności pozostawałoby w sprzeczności z prawem unijnym. Rekompensowanie kosztów z art. 10 ust. 2 u.t.z.t.h. następuje na zasadach ogólnych dotyczących roszczeń odszkodowawczych, a zatem na wierzycielu spoczywa również obowiązek wykazania szkody oraz jej wysokości, a także wywiedzenie adekwatnego związku przyczynowego między szkodą (poniesionymi kosztami odzyskiwania należności) a zwłoką pozwanego w spełnieniu świadczenia pieniężnego z transakcji handlowej. Jednocześnie nie ma podstaw do negowania, że obowiązkiem zwrotu objęte będą tzw. koszty „zewnętrzne” wierzyciela (wynagrodzenie prowizyjne wypłacone w związku ze skorzystaniem z usług prawnika lub firmy windykacyjnej w celu odzyskania należności). Taki wniosek wynika również z odwołania się do regulacji dyrektywy 2011/7/UE, w której w motywie 19 i 20 oraz w art. 6 ust. 3 wprost wskazuje się, że w ramach rozsądnej rekompensaty przysługuje zwrot poniesionych przez wierzyciela kosztów związanych z wypłaceniem wynagrodzenia (prowizji) na rzecz prawnika lub firmy windykacyjnej celem odzyskania należności z transakcji handlowej.

Orzecznictwo /Judgement

Uchwała SN z 18.01.2019 r. (III CZP 55/18), Legalis nr 1865154.
 Uchwała SN z 30.01.2019 r. (III CZP 71/18), Legalis nr 1870561.
 Uchwała SN z 20.02.2019 r. (III CZP 93/18), Legalis nr 1875337.
 Uchwała SN z 29.05.2019 r., (III CZP 68/18), Legalis nr 1923011.
 Uchwała SN z 25.07.2019 r. (III CZP 18/19), Legalis nr 1977201.
 Uchwała SN z 2.09.2019 r. (III CZP 99/18), Legalis nr 2202957.
 Uchwała SN z 20.11.2019 r. (III CZP 3/19), Legalis nr 2250688.
 Uchwała SN z 12.12.2019 r. (III CZP 48/19), Legalis nr 2259275.
 Uchwała SN z 16.12.2019 r., (III CZP 7/19), Legalis nr 2260968.

Dr Tomasz Szczurowski

Adiunkt w Katedrze Prawa Gospodarczego i Gospodarki Cyfrowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sędzia orzekający w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na podzielenie. Według mnie trafnie Sąd Najwyższy opowiedział się za koniecznością prounijnej wykładni dawnego brzmienia art. 10 ust. 2 u.t.z.t.h., uznając że konieczne jest analizowanie charakteru i wielkości kosztów, których pokrycia przedsiębiorca się domaga z powołaniem na powyższą regulację prawną. Odmienne stanowisko byłoby zresztą nietrafne także z tego względu, że prowadziłoby do nadmiernego uprzywilejowania wierzyciela względem dłużnika.

Majątek wspólny małżonków a upadłość

Rok 2019 kończy kolejna ważna uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 16.12.2019 r. (III CZP 7/19), zgodnie z którą z dniem ogłoszenia upadłości małżonka, nieprowadzącego działalności gospodarczej (art. 4911 i n. ustawy — Prawo upadłościowe), pozostającego w ustroju wspólności majątkowej, między małżonkami powstaje rozdzielnosc majątkowa, a majątek wspólny, którego podział nie jest dopuszczalny, wchodzi do masy upadłości. Dotychczas nie opublikowano uzasadnienia do powyższej uchwały.

Podsumowanie

Powyżej zaprezentowałem najważniejsze moim zdaniem dla obrotu gospodarczego orzeczenia Sądu Najwyższego wydane w 2019 r. Znaczna ich część ma formę uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. Dokonany wybór ma rzecz jasna charakter subiektywny, niemniej jednak opiera się w szczególności na znajomości spraw gospodarczych rozpoznawanych przez sądy powszechne. Orzeczenia dotyczą takich zagadnień, jak lista wierzycieli, rodzaj pełnomocnictwa udzielanego na podstawie art. 210 k.s.h., prawa syndyka do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników, kosztów prywatnej opinii jako elementu szkody, kosztów windykacji wierzycieli oraz powstania rozdzielnosci majątkowej między małżonkami w związku z ogłoszeniem upadłości jednego z nich.

Dr Tomasz Szczurowski

Assistant professor at the Department of Economic Law and Digital Economy at The Cardinal Stefan Wyszyński University (UKSW) in Warsaw, judge in Court of Appeal in Warsaw.